

Mariusz Rosik

Chrystus wybawia od grzechu, cierpienia i śmierci : biblijne aspekty zbawienia

Studia Salvatoriana Polonica 3, 13-25

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. MARIUSZ ROSIK

■ Chrystus wybawia od grzechu, cierpienia i śmierci. Biblijne aspekty zbawienia

Bez żadnej przesady można przyjąć za prawdziwe twierdzenie, iż Biblia niemal na każdej swej stronie mówi o zbawieniu, choć jej autorzy nie zawsze używają terminologii dotyczącej pola semantycznego terminu „zbawienie”. W języku hebrajskim terminów wyrażających ideę zbawienia jest wiele. Wystarczy przytoczyć przekłady kilku z nich: *nāsāl* – „wybawić”, *pālat* – „uczynić bezpiecznym”, *pādab* – „odkupić”, *gā'al* – „wykupić”, „odnowić”, czy wreszcie *yāša* – „zbawić”. Ten ostatni termin w Septuagincie 138 razy oddany jest przez grecki czasownik *sodzein*¹. Nowy Testament również używa terminu *sodzein* na wyrażenie idei zbawienia, a posiłkuje się także czasownikiem *diasodzein*, jako posiadającym ten sam rdzeń, oraz terminem *roumai* – „wybawić”².

Z metodologicznego punktu widzenia należy sobie jasno zdać sprawę, że nawet przebadanie wszystkich wystąpień terminu „zbawić” czy „zbawiciel”, a także terminów im pokrewnych, nie da jeszcze pełnego obrazu idei zbawienia w Piśmie Świętym. Należałoby także przeanalizować teksty biblijne, w których występuje idea zbawienia, choć samo słownictwo wprost ją wyrażające w nich się nie pojawia. A – jak stwierdziliśmy na początku – niemal cała Biblia mówi bezpośrednio lub pośrednio o zbawieniu. Aby uniknąć tego niemożliwego w gruncie rzeczy do wykonania przedsięwzięcia, należy przyjąć

Ks. prof. PWT dr hab. MARIUSZ ROSIK – kierownik Katedry Teologii Biblijnej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

¹ G. G. O'Collins, *Salvation*, w: *The Anchor Bible Dictionary*, V, red. D. N. Freedman, New York–London–Toronto–Sydney–Auckland 1992, s. 907.

² Na kartach Nowego Testamentu termin *sodzein* występuje 106 razy, *diasodzein* – 9 razy, natomiast *roumai* – 15 razy.

swoisty klucz metodologiczny, który pozwoli popatrzeć na ideę zbawienia pod jasno określonym kątem.

Jaki klucz metodologiczny przyjmujemy w poniższych refleksjach? Warto postawić sobie pytanie: skąd wzięła się potrzeba zbawienia? Kiedy zaistniała? Co ją spowodowało? Każdy teolog bez wątpienia wskaże na dramat, który rozegrał się w Ogrodzie Czterech Rzek. Grzech pierwszych rodziców sprawił, że człowiek wraz z całym stworzeniem znalazł się w sytuacji nie-zbawienia i stąd właśnie zrodziła się konieczność zbawczej interwencji Boga. Własną wolną decyzją naruszając ustalony przez Boga porządek moralny, człowiek sam wykluczył się z tej zażyłości, jaka łączyła go ze Stwórcą, i ściągnął na siebie konkretne konsekwencje swego czynu. Autor biblijny w różny sposób mówi o konsekwencjach grzechu pierwszych rodziców. Relacja o upadku Adama i Ewy w takich frazach przedstawia skutki pierwszego złamania przymierza pomiędzy człowiekiem a Stwórcą: „wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy” (Rdz 3,7); Bóg rzekł do niewiasty: „Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twjej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz 3,16); Bóg rzekł do mężczyzny: „Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,17-19). Ostatecznym skutkiem grzechu pierwszych rodziców było wygnanie z raju, wyrażone za pomocą symbolu zamknięcia jego wrót i postawienia przy nich straży anielskich: „Pan Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty. Wygnawszy zaś człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia” (Rdz 3,23-24)³.

Teologia dogmatyczna zdołała usystematyzować konsekwencje grzechu pierwszych rodziców, sprowadzając je do trzech: (1) śmierć, (2) wszelkie formy cierpienia oraz (3) grzech (pierworodny i grzechy aktualne)⁴. Wraz z ukazy-

³ J. H. Sailhamer, *Genesis*, w: *The Expositor's Bible Commentary with The New International Version*, red. F. E. Gaebeline, II, Grand Rapids 1990, s. 49-57.

⁴ R. Rogowski pisze o tym w następujący sposób: „Wskutek grzechu pierworodnego wszyscy potomkowie Adama i Ewy rodzą się pozbawieni między innymi darów pozaprzrodzonych (*praeternaturalia*). Tradycja mówiła o ranach zadanych naturze ludzkiej przez

waniem skutków grzechu Adama i Ewy, autor natchniony przekazuje także pierwszą Bożą obietnicę zbawienia, zwaną Protoewangelią. Bóg kieruje do węża, w tradycji biblijnej utożsamionego z szatanem, następujące słowa: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). Z perspektywy Nowego Testamentu obietnica ta doczekała się realizacji w osobie, życiu i misji Jezusa Chrystusa, który okazał się zesłanym przez Boga Zbawicielem⁵.

Podjęwając metodologiczną refleksję nad ideą zbawienia w Biblii, popatrzymy na nią przez pryzmat konsekwencji grzechu pierwszych rodziców. Nakreślone zostaną najpierw sytuacje, które uzasadniają potrzebę zbawienia, a więc śmierć, cierpienie i grzech jako skutki grzechu Adama i Ewy (I); w następnej kolejności nakreślone zostaną zasadnicze rysy zbawczego planu Boga, który przez Jezusa Chrystusa, swojego Syna i Zbawiciela, interweniuje w sytuację śmierci, cierpienia i grzechu (II), co ostatecznie pozwoli na wysnucie konkluzji natury ogólnej (III).

I. Grzech pierwszych rodziców i jego skutki

Wspomniano powyżej, że skutki grzechu pierwszych rodziców – którego naturą była pycha, wyrażająca się w pragnieniu, by stać się jak Bóg – sprowadzić można zasadniczo do trzech kategorii: śmierć, wszelkie formy cierpienia i grzechy (pierworodny i aktualne). Biblijna opowieść o upadku pierwszych rodziców (Rdz 3,1-24) jasno wskazuje na naturę ich grzechu. Adam i Ewa zapragnęli stać się jak sam Bóg, dlatego ulegli namowom węża: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3,4-5). Ojcowie Kościoła dowodzą, że pycha była także naturą grzechu szatana. Zapisana u Izajasza

grzech pierworodny. Pierwszą z nich była rana ciała, czyli choroby, cierpienie fizyczne i śmierć. Drugą zaś – rana duchowa”. *ABC teologii dogmatycznej*, red. S. J. Stasiak, R. Zawła, A. Małachowski, Wrocław 1999⁴, s. 60.

⁵ „(...) sam tekst Protoewangelii nie jest tekstem mesjańskim, ale na podstawie całości objawienia możemy przyjąć, że jest on zapowiedzią zwycięstwa ludzkości nad szatanem przez dzieło odkupienia Jezusa Chrystusa, jest «pierwszą Ewangelią», punktem wyjścia nadziei mesjańskich ludu Bożego”. R. Krawczyń, *Protoewangelia Rdz 3,15: próba interpretacji mesjańskiej*, w: *Verbum caro fatum est. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Tomasza Jelonka w 70. rocznicę urodzin*, red. R. Bogacz, W. Chrostowski, Warszawa 2007, s. 313.

satyra na śmierć tyrana (Iz 14,3-21), która historycznie odnosi się do króla asyryjskiego Sargona II lub jego następcy Sennacheryba, w interpretacji alegorycznej Ojców doczekała się odniesienia do władcy złych duchów⁶. Szczególnie wymowne są w tym kontekście słowa: „Jakże to spadłeś z niebios, Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebios; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiądę na Górze Obrad, na krańcach północy. Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego. Jak to? Straconyś do Szeolu na samo dno Otchłani!” (Iz 14,12-15). Zawołanie „Syn Jutrzenki” zostało przez Hieronima oddane w Wulgacie przez *Lucifer*, co uitorowało drogę do umocnienia się interpretacji odnoszącej cały tekst do szatana⁷. Kierowany pychą szatan najpierw sam sprzeniewierza się Bogu, a następnie ma swój udział w nakłonieniu do złamania Bożego nakazu pierwszych rodziców. Udział ten jednak wcale nie wyklucza ich wolnej woli.

1. Śmierć jako sytuacja wymagająca zbawienia

Wszyscy niemal teologowie zgadzają się co do faktu, że śmierć człowieka jest konsekwencją grzechu pierwszych rodziców⁸. Wynika to jasno z następujących tekstów biblijnych: „A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz»” (Rdz 2,16-17) oraz „Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli»” (Rdz 3,2-3). Sam fakt śmierci jako skutku grzechu Adama i Ewy przyjmowany jest niemal przez wszystkich teologów. Problem zaczyna się jednak przy pytaniach szczegółowych: o jaką śmierć chodzi? Czy o śmierć fizyczną? Czy może tylko o „śmierć duchową”, rozumianą jako

⁶ W. F. Albright, *Yahweh and the Gods of Canaan*, Garden City 1968, s. 201; B. S. Childs, *Myth and Reality in the Old Testament*, London 1960, s. 68-70.

⁷ Wiersz ten w przekładzie Hieronima brzmi: „Quomodo cecidisti de caelo lucifer qui mane oriebaris corruisti in terram qui vulnerabas gentes?” (Iz 14,12).

⁸ S. Łach zauważa: „To, że śmierć jest karą za grzech, wyraźnie zaznacza autor w dalszym wierszu (23): Bóg wypędził pierwszych ludzi z raju, aby nie spożywali owocu z drzewa żywota, które miało moc uczynienia ich nieśmiertelnymi”. *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pismo Święte Starego Testamentu I/1, Poznań 1962, s. 220.

oddzielenie ducha ludzkiego od Boga, który również jest Duchem? Czy rzeczywiście Bóg nie zaplanował dla człowieka fizycznego umierania? Czy może jedynie miało ono przybierać inną formę niż pełne dramatu bólu i cierpienia umieranie człowieka naznaczonego piętnem grzechu pierworodnego?

Obraz rajskiej szczęśliwości, utrwalony przez wielowiekowe nauczanie Kościoła, zakłada, że pierwsi ludzie obdarzeni byli darem nieśmiertelności (i niecierpiętlivosti), a nieśmiertelność tę rozumiano na płaszczyźnie fizycznej. Bardzo jasna jest w tym względzie wypowiedź *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Kościół, interpretując w autentyczny sposób symbolizm języka biblijnego w świetle Nowego Testamentu i Tradycji, naucza, że nasi pierwsi rodzice Adam i Ewa zostali ukonstytuowani w stanie «świętości i sprawiedliwości pierwotnej». Tą łaską świętości pierwotnej było «uczestnictwo w życiu Bożym». Promieniowanie tej łaski umacniało wszystkie wymiary życia człowieka. Dopóki człowiek pozostawał w zażyłości z Bogiem, nie miał ani umierać, ani cierpieć. Wewnętrzna harmonia osoby ludzkiej, harmonia między mężczyzną i kobietą, a wreszcie harmonia między pierwszą parą i całym stworzeniem konstytuowała stan nazywany «pierwotną sprawiedliwością» (nr 375-376)⁹. Jako argument za fizyczną nieśmiertelnością człowieka podaje się zazwyczaj dwa wyżej wspomniane teksty (Rdz 2,17; 3,2-3) oraz fragment wypowiedzi Bożej: „W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,19).

Coraz częściej pojawiają się jednak wśród teologów opinie odmienne od tradycyjnych¹⁰. Już kilkadziesiąt lat temu dopuszczono możliwość, iż grzech pierwszych rodziców spowodował śmierć w sensie tego wszystkiego, „co w ludzkim umieraniu jest drapieżne, okrutne, przekłete, straszne i budzące

⁹ Jeszcze wyraźniej (bo mowa wprost o śmierci cielesnej) prawdę tę przedstawia artykuł dotyczący wiary w zmartwychwstanie: „*Śmierć jest konsekwencją grzechu*. Urząd Nauczycielski Kościoła, który autentycznie interpretuje wypowiedzi Pisma Świętego i Tradycji, naucza, że śmierć weszła na świat z powodu grzechu człowieka. Choć człowiek posiadał śmiertelną naturę, z woli Bożej miał nie umierać. Śmierć była więc przeciwna zamysłom Boga Stwórcy, a weszła na świat jako konsekwencja grzechu. «Śmierć cielesna, od której człowiek byłby wolny, gdyby nie był zgrzeszył», jest «ostatnim wrogiem» człowieka, który musi zostać zwyciężony” (KKK nr 1008). Cytowany fragment, w którym pada sformułowanie „śmierć cielesna”, pochodzi z *Gaudium et spes* (nr 18).

¹⁰ Na ich temat zob. znakomite studium W. Chrostowskiego, *Czy Adam i Ewa mieli się nie starzeć i nie umierać? Egzegetyczny przyczynek do nauczania o nieśmiertelności pierwszych ludzi*, w: *Verbum caro fatum est*, s. 151-179.

lęk¹¹. Gdyby nie grzech Adama i Ewy umieranie byłoby po prostu łagodnym przejściem w inny wymiar istnienia, przejściem, które nie budziłoby bólu, strachu i nie byłoby związane z cierpieniem¹². Za taką interpretacją przemawiałyby wiele argumentów natury biblijnej. Nie jest jednak celem naszych rozważań rozwiązywanie kwestii, czy śmierć fizyczna (cielesna) jest rzeczywiście skutkiem grzechu pierwszych rodziców tak, jak to rozumie teologia tradycyjna. Zatrzymamy się tu jedynie na stwierdzeniu, iż takim skutkiem jest z pewnością śmierć duchowa, rozumiana jako oddzielenie ludzkiego ducha od Ducha Bożego. Gdy Stwórca stwarzał człowieka, „tchnął w jego nozdrza tchnienie (hebr. *ruah*, „duch”) życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7). To właśnie duch ludzki (por. 1 Tes 5,23), niematerialny i pochodzący bezpośrednio od Boga, „umieszczony” w ludzkim ciele, jest odpowiedzialny za duchowe życie człowieka, a więc także za więź z Bogiem. Grzech zrywa tę więź, wskutek czego człowiek pozostaje w stanie „śmierci duchowej”. Taka sytuacja wymaga zbawczej interwencji Boga, gdyż człowiek sam o własnych siłach nie jest w stanie przywrócić sobie życia duchowego. Może to uczynić tylko Bóg, który jest Duchem, w myśl zasady postawionej przez Jezusa: „Duch daje życie” (J 6,63)¹³.

2. Grzech jako sytuacja wymagająca zbawienia

Kolejnym skutkiem grzechu pierwszych rodziców jest zaburzenie poznania przez ludzki rozum, osłabienie woli człowieka i nieporządek w sferze emocjonalnej. Wszystko to składa się na słabość ludzkiej natury, która po pierwszym złamaniu przymierza rajskiego skłonna jest do popełniania grzechu. Występek pierwszych rodziców dwojako naznaczył grzechem całą ludzkość: poprzez grzech pierworodny, „odziedziczony” po Adamie i Ewie, oraz poprzez grzechy aktualne wszystkich ludzi. Psalmista zauważa, że „nie ma sprawiedliwego ani

¹¹ J. Salij, *Przekleństwo śmierci i śmierć w Chrystusie*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 24(2004), s. 14.

¹² A. Klawek w taki sposób pisał o tej możliwości: „Gdyby człowiek nie był zgrzeszył, byłaby dla niego śmierć łagodnym, naturalnym i oczekiwanym przejściem z jednego bytowania w bytowanie inne, o którego istocie i szczęściu «żadne ucho nie słyszało, którego żadne oko nie widziało» (1 Kor 2,9)”. *Raj i upadek człowieka*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 22(1969), s. 294-295.

¹³ L. Morris, *The Gospel According to John. Revised*, The New International Commentary on the New Testament, Grand Rapids 1995, s. 340-341.

jednego” (Ps 14,3b), a wtóruje mu św. Paweł, gdy stwierdza: „wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3,23).

Począwszy od czwartego rozdziału, Prehistoria biblijna (Rdz 1-11) ukazuje stopniowe rozszerzanie się grzechu na świecie. Wymownym potwierdzeniem skutków przestępstwa pierwszych ludzi jest historia Kaina i Abla. Bóg stawia Kainowi znamienne pytanie: „Dlaczego twarz twoja się pochyliła?¹⁴ Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4,6-7). Pochylona twarz Kaina jest znakiem zerwania potrójnej więzi: z Bogiem, z innymi i z samym sobą¹⁵. Brak wewnętrznej harmonii, nieporządek wprowadzony do wnętrza ludzkiego przez grzech, przyrównany został przez autora opowiadania do dzikiego zwierza, które czai się u wrót ludzkiego serca, by – gdy tylko nadarzy się ku temu okazja – wderzeć się tam. W symbolu owego zwierzęcia widzieć należy zazdrość i zawiść, które ukazują Kainowi jego własne ograniczenia¹⁶.

Jeszcze trzy relacje zapisane na kartach Prehistorii biblijnej wybitnie świadczą o rozprzestrzenianiu się zepsucia moralnego ludzkości: opowieść o Synach Boga, córkach człowieczych i gigantach (6,1-4), o potopie (7,6-8,19) oraz o budowie wieży Babel (11,1-9). Tekst o małżeństwach pomiędzy Synami Bożymi i córkami ludzkimi, z których rodzili się giganci jest nader enigmatyczny¹⁷. Gerhard von Rad wyjaśnia go w następujący sposób¹⁸: „Wśród tych, co poszli za przykładem Kaina – zwłaszcza kiedy zaczęły powstawać kuźnie i miecz zjawiał się w dziejach ludzkości – pragnienie zemsty i odwetu wzrosło niepomiernie.

¹⁴ W Biblii Tysiąclecia mowa jest o „twarzy ponurej”.

¹⁵ W. Pikor, *Zbawienie – zmaganie o Boże oblicze na twarzy Kaina (Rdz 4,1-16)*, „Verbum vitae” 1(2002), s. 36-37.

¹⁶ H. C. White, *Narration and Discourse in the Book of Genesis*, Cambridge 1991, s. 158-159.

¹⁷ „Praktyka określona słowami «brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały» jest przez niektórych rozumiana jako aluzja do poligamii. Chociaż nie ma wątpliwości, że poligamia była w tym okresie rozpowszechniona, trudno sobie wyobrazić, dlaczego autor miałby uznać ten fakt za godny odnotowania – w czasach Starego Testamentu poligamia była bowiem aprobowana nawet w Izraelu. Przypuszczalnie jest to nawiązanie do tzw. prawa pierwszej nocy, o którym wspomina się w *Eposie o Gilgameszu* jako metodzie ucisku stosowanej przez królów. Jako przedstawiciel bogów władca mógł skorzystać ze swojego prawa do spędzenia nocy weselnej z kobietą, która już została wydana za mąż”. J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, red. wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2005, s. 16.

¹⁸ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1984, s. 131.

Ale wydarzyła się inna katastrofa, jeszcze większa: istoty elohim, należące do wyższego, Bożego świata, pomieszały się z ludźmi; w ten sposób doszło do kolejnego aktu zniszczenia porządku stworzonego, ustanowionego przez Jahwe dla ludzi. Katastrofa ta była poważniejsza niż wszystkie poprzednie, co więcej, nie była wewnętrzną tylko sprawą ludzi; przestała odtąd istnieć granica pomiędzy ludźmi i wyższymi istotami Bożymi. Wobec takiego zwyrodnienia całego stworzenia Jahwe zdecydował się wyniszczyć ludzkość przez sąd potopu¹⁹. Po oczyszczeniu świata poprzez wody potopu ludzkość zaczęła się rozrastać od początku, którym było ośmiu ludzi ocalonych przez arkę Noego. Gdy ludzie wzrosli w siłę, Bóg musiał rozbić ich jedność. Symbolicznym znakiem rozbicia tej jedności jest opowiadanie o budowie wieży Babel. Nie jest ono jedynie opowiadaniem etiologicznym, wyjaśniającym istnienie wielu języków, lecz przede wszystkim tekstem o znaczeniu teologicznym, mówiącym o skłonności ludzi do popadania w grzech pychy.

3. Cierpienie jako sytuacja wymagająca zbawienia

Karl Rahner w *Podstawowym wykładzie wiary* stwierdza jednoznacznie: „praca, choroba, niewiedza, cierpienie, śmierć – tak jak spotykamy je w konkretnym życiu – to niewątpliwie charakterystyczne cechy naszej ludzkiej egzystencji, które w tej postaci, w jakiej doświadczamy ich w naszej rzeczywistej sytuacji, nie istniałyby w egzystencji pozbawionej winy. Na tej podstawie możemy i musimy wprost powiedzieć, że owe egzystencjały są skutkiem grzechu pierworodnego¹⁹. Najczęściej jako biblijny argument za tym, iż cierpienie jest rezultatem przewinienia Adama i Ewy podaje się wypowiedź Boga skierowaną do mężczyzny: „(...) przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie” (Rdz 3,17b-19a).

Najogólniej mówiąc, wszelkie formy cierpienia widzieć należy generalnie jako skutek przekroczenia Bożego zakazu przez pierwszych rodziców. Nie można jednak z tego faktu wyciągać wniosku, jakoby istniało mechaniczne powiązanie pomiędzy grzechem a cierpieniem rozumianym jako kara za przekroczenie Bożego przykazania: „Nie należy wyobrażać sobie, jakoby Pan Bóg zesłał na człowieka podleganie cierpieniom i śmierci za to, że człowiek popadł w grzech. Raczej w tym sensie są one karą za nasz grzech, że zniszczenie i śmierć,

¹⁹ K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987, s. 99.

jakie sprowadziliśmy do naszych dusz, promieniuje również na nasze ciała. To niesprawiedliwe obarczać Pana Boga winą za to, że podlegamy cierpieniu i śmierci²⁰.

II. Zbawcze działanie Chrystusa

Zasadniczo dzieło Jezusa polega na tym, aby wyzwolić człowieka (i naturę) ze skutków grzechu pierwszych rodziców. Można więc – w pewnym schematycznym uproszczeniu, ale także uporządkowaniu – stwierdzić, że zbawcza działalność Jezusa rozciąga się na trzy obszary: Jezus wybawia od śmierci (1), grzechu (2) i cierpienia (3). Należy podkreślić dwa aspekty Bożego działania w dziele zbawienia: wolę zbawienia i sposób jego dokonania. Bóg podjął decyzję o zbawieniu człowieka, gdy ten pozostawał w stanie nieprzyjaźni ze Stwórcą, a więc w stanie zasługującym na potępienie. Decyzja zbawienia jest inicjatywą Boga. Więcej, sposobem, który Bóg wybrał, by zbawienia dokonać, była śmierć Jego Syna: „Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześląganania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej – za dni cierpliwości Bożej – wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i *aby pokazać, że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa*” (Rz 3,25-26)²¹. Bóg wybrał śmierć Jezusa, aby dowieść swej sprawiedliwości w tym sensie, iż do czasów śmierci Jezusa na krzyżu grzech ludzki nie został ani odpowiednio ukarany (co mogłoby powodować zarzut zbytnej pobłażliwości ze strony Boga), ani też odpuszczony. Bóg dowodzi swej sprawiedliwości również w samym akcie dokonania zbawienia. Gdyby Bóg wybrał mniej drastyczne narzędzie zbawienia, nie śmierć własnego Syna, mógłby narazić się na zarzut, że przebacza „lekką ręką”, choć wcześniej nadał ludziom Prawo i od niego miały zależeć ich śmierć lub życie: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abys żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz pojąć. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz,

²⁰ Cyt. za: M. Rosik, *Otrzymaliście Ducha miłości*, Wrocław 1995, s. 7.

²¹ Luter nazywał te wiersze centralnym punktem całej Biblii, ponieważ podejmują one temat – jego zdaniem – zasadniczy dla całego Pisma Świętego: usprawiedliwienie przez wiarę. D. Moo, *The Epistle to the Romans*, The New International Commentary on the New Testament, Grand Rapids–Cambridge 1996, s. 230-243.

zblądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im – oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginięcie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idzieciec posiąść, po przejściu Jordanu” (Pwt 30,15-18)²².

W tym kontekście trzeba zauważyć, że śmierć krzyżowa Jezusa nie była od początku Bożym zamysłem. Przyjęcie takiego założenia prowadziłoby do wniosku, że sam Bóg odrzucił swego Syna. Bóg zamierzył odwrotnie: by Jego Syn został przyjęty jako Mesjasz, by Mu uwierzono jako posłanemu przez Boga Zbawicielowi. W swej wszechwiedzy jednak Bóg wiedział, że ludzie odrzucą Mesjasza, co dał zapowiedzieć prorokom. To, co miało być absolutną klęską Boga, krzyż, Bóg postanowił uczynić kulminacyjnym punktem swego zwycięstwa nad śmiercią, grzechem i cierpieniem, a więc nad szatanem i jego dziełami²³.

1. Jezus zbawia od śmierci

Jezus zbawił człowieka od śmierci poprzez to, że sam zmartwychwstał i obiecuje zmartwychwstanie ku życiu wiecznemu każdemu, kto w Niego uwierzy. Pokonanie śmierci, która miała tryumfować nad Zbawicielem, jest zasadniczym i integralnym elementem zbawienia: „Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim” (Dz 2,24). Ponieważ to Bóg jest pełnią życia, dlatego żaden człowiek sam z siebie nie jest w stanie pokonać śmierci. Zbawienie od śmierci jest darem łaski. Już autorzy starotestamentalni wyrażali taką nadzieję, wyznając, że Bóg jest Panem życia i śmierci i nie pozostawi duszy w Szeolu (Ps 16,10; por. Ps 6,5; 13,4; 116,3). Bóg nie ma upodobania w śmierci, lecz pragnie, aby każdy człowiek obdarzony był życiem (Ez 18,32; 33,11)²⁴.

Śmierć fizyczna, bez względu na to, czy była przez Boga zaplanowana jako łagodne przejście w inny wymiar obcowania z Nim, czy też jest absolutną konsekwencją grzechu pierwszych rodziców, po śmierci Chrystusa na krzyżu nabiera nowego znaczenia. Chrześcijanin jest tym, który „umiera dla Pana” (Rz 14,7; por. Flp 1,20). Integralnym elementem czasów ostatecznych przeżywanych w wymiarze jednostkowym jest zmartwychwstanie fizyczne każdego ciała. Przez zmartwychwstanie wierzący w Chrystusa wkracza w życie, w któ-

²² M. Rosik, *Trzy portrety Jezusa*, Tarnów 2007, s. 89-90.

²³ W. Rakocy, *Boża sprawiedliwość objawiająca się w zbawieniu przez krzyż*, „*Verbum vitae*” 1(2002), s. 157-160.

²⁴ „God is on the side of life for all, rather than death for any”; D. I. Block, *The Book of Ezekiel. Chapters 1-24*, The New International Commentary on the Old Testament, Grand Rapids–Cambridge 1997, s. 590.

rym „śmierci już więcej nie będzie” (Ap 21,4). „Druga śmierć” czeka jedynie potępionych, szatana, Hades i samą śmierć (Ap 21,8)²⁵.

2. Jezus zbawia od grzechu

Ponieważ nie rozstrzygamy tu, czy fizyczna śmierć była początkowo pomysłana przez Boga jako łagodne przejście w inny wymiar bytowania, czy też nie była ona w ogóle Bożym planem, zatrzymamy się zasadniczo na stanie „śmierci duchowej”. Grzech pierworodny sprawia, że człowiek rodzi się w stanie śmierci duchowej: jego ludzki duch oddzielony jest od Boga, który również jest Duchem. Sakrament chrztu sprawia, że człowiek staje się dzieckiem Boga: Duch Święty zstępuje na człowieka i jego ciało staje się świątynią Ducha Świętego. Stan duchowej śmierci może później powtórzyć się w życiu człowieka, gdy ten popełnia grzech śmiertelny, zgodnie z zasadą postawioną przez Pawła, iż zapłatą za grzech jest śmierć. Obrazowo można posunąć się do przyjęcia porównania, iż grzech śmiertelny jest wypędzeniem Ducha Świętego. Konieczny jest sakrament pojednania, by powtórnie zaprosić Go do ludzkiego życia.

O tym, że chrzest usuwa grzech, apostoł narodów nauczał Galatów: „wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3,27). Jeszcze dobitniej świadczy o tym wywód św. Pawła przedstawiony chrześcijańskim mieszkańcom Rzymu: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu” (Rz 6,3-7)²⁶.

3. Jezus zbawia od cierpień

Być może najtrudniejszy do wyjaśnienia jest fakt pokonania przez Chrystusa cierpienia, które weszło na świat i w ludzkie życie. Nie jest przecież tak,

²⁵ P. Grelot, *Śmierć*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań–Warszawa 1973, s. 948-949.

²⁶ D. Moo, *The Epistle to the Romans*, s. 359-377.

że ten, kto uwierzy w Chrystusa, nie doświadcza już cierpienia. Spotyka ono wszystkich. Jan Apostoł wyjaśnia jego istnienie lapidarnym stwierdzeniem: „Świat leży w mocy złego” (1 J 5,19). Każdy, kto przychodzi na świat, doświadcza cierpienia. Na czym więc polega zwycięstwo nad cierpieniem dokonane przez Chrystusa?

Historyczny Jezus poprzez znaki i cuda dokonywane podczas swej publicznej działalności, dowiódł swej mocy nad cierpieniem. Uzdrawienia, wskrzeszenia, egzorcyzmy i cuda nad naturą, cztery kategorie cudownych wydarzeń, są znakami Bożego panowania nad sytuacją cierpienia. Ostateczne pokonanie cierpienia dokonało się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Choć to zwycięstwo już się dokonało, jeszcze w pełni się nie ujawniło, zgodnie ze słowami autora Listu do Hebrajczyków, który przekonuje, że wszystko – w tym również cierpienie – zostało przez Boga poddane Jezusowi: „Ponieważ zaś poddał Mu wszystko, nic nie zostawił nie poddanego Jemu. Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane” (Hbr 2,8). Obecna sytuacja chrześcijan jest stanem przejściowym pomiędzy już dokonanym odkupieniem a jeszcze nie ujawnionym w całej pełni zwycięstwem Jezusa nad cierpieniem. Zwycięstwo to przybierze swój ostateczny kształt po paruzji, gdy nastanie wieczne królowanie Boga. Wtedy właśnie Bóg otrze z ludzkich oczu wszelką łzę, a cierpienia już nie będzie: „I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już *odtąd* nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,4).

III. Konkluzja

Grzech pierwszych rodziców i jego konsekwencje sprawiły, że zaistniała konieczność zbawienia, jeśli człowiek miałby na nowo cieszyć się przyjaźnią z Bogiem. Zbawczy plan Boga polegał zasadniczo na wcieleniu Jego Syna po to, by odkupił On ludzi z konsekwencji pierwszego złamania Bożego nakułu przez Adama i Ewę. Zbawienie dokonane przez Chrystusa jest nie tylko pokonaniem konsekwencji przestępstwa pierwszych rodziców, ale ostateczną klęską szatana, który jest głównym sprawcą grzechu i wszelkiego zła. Każdy wierzący w Chrystusa uczestniczy w tym zwycięstwie. Poświadcza to apostoł narodów, gdy Kolosanom wyjaśnia: „I was, umarłych na skutek występków i «nieobrzezania» waszego [grzesznego] ciała, razem z Nim (Chrystusem – dop. M.R.) przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny, obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym prze-

ciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża. (...) po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz jawnie wystawił [je] na widowisko, powiódłszy je w triumfalnym pochodzie” (Kol 2,13-15)²⁷. Chrystus przyjął na siebie wszelkie konsekwencje grzechu pierwszych rodziców – śmierć, cierpienie, przekleństwo i grzechy, a przyjmąwszy je na siebie, został wraz z nimi ukrzyżowany. Tryumf szatana okazał się pozorny. W poranek zmartwychwstania Chrystus opuszcza grób, natomiast konsekwencje grzechu pierwszych rodziców pozostają nadal „ukrzyżowane”. Tak zasadniczo rysuje się dzieło zbawienia, które jest dostępne dla każdego, kto uwierzywszy w Jezusa Chrystusa, przyjmuje chrzest.

CHRIST SAVES US FROM DEATH, SUFFERING AND SINS. BIBLICAL ASPECTS OF SALVATION

Summary

The original sin of Adam and Eve caused three consequences: death, all forms of suffering and sins in general. The saving work of Jesus consists in overcoming the results of the original sin. Jesus saves us from death through His resurrection and through the promise of the resurrection of all who believe in Him; Jesus saves us from sins through forgiveness granted us in baptism and in the sacrament of reconciliation; Jesus saves us from suffering through the promise of the eternal Kingdom of God, who will „wipe away all tears from our eyes” (Rev. 21,4).

²⁷ Motyw współpogrzebania i współwskrzeszenia wiernych z Chrystusem jest prawdopodobnie zaczerpnięty z Rz 6,4. B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2008, s. 263 (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament XII). Autor stwierdza dalej (s. 267): „Fragment Kol 2,11-13 ma zatem zasadniczo pozytywny, demonstracyjny charakter ukazania dokonanego przez Boga zbawienia adresatów przez rytualno-duchowe włączenie ich w Chrystusowe obrzezanie, a więc w śmierć i wskrzeszenie z martwych Jezusa Chrystusa. Fragment kończy się również pozytywnym motywem współżycia wierzących i darowania im wszystkich przewinień. Wierni ukazani zostają zatem jako oczyszczeni w Chrystusie od różnych przejawów i skutków ich własnej, wewnętrznej słabości”.